

Sygn. akt I ACa 106/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk
Sędziowie:	SA Agnieszka Sołtyka SO del. Krzysztof Górski (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 25 kwietnia 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa A. N.

przeciwko M. P.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 23 listopada 2012 r., sygn. akt I C 972/12

**I. oddala apelację,**

**II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

**Agnieszka Sołtyka Edyta Buczkowska-Żuk Krzysztof Górski**

Sygn. akt I ACa 106/13

## UZASADNIENIE

A. N. w pozwie przeciwko M. P. domagał się zasądzenia na jego rzecz od pozwanej kwoty 82.466 zł wraz z odsetkami ustawowymi (od kwot: 70.000 zł - od 19 listopada 2009 r. do dnia zapłaty; 12.465,75 zł - od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty) oraz kosztami postępowania. W uzasadnieniu powyższego żądania powód podał, że we wrześniu 2009 r. strony wstępnie postanowiły, iż zostanie przez nie zawarta umowa spółki cywilnej. Powód przekazał pozwanej łącznie kwotę 170.000 zł, którą wpłacił w trzech ratach. W związku z tym, że do zawarcia umowy spółki nie doszło, powód

bezsukutecznie wezwał pozwaną do zwrotu wpłaconej kwoty. W dniu 3 listopada 2010 r. pozwana zwróciła powodowi część żądanej kwoty, tj. 100.000 zł

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów procesu. Pozwana wskazała, że w 2009 r. strony porozumiały się co do zawarcia umowy spółki cywilnej. Pozwana prowadziła wówczas w S. działalność gospodarczą polegającą na sprzedaży bielizny przez Internet. W sierpniu 2009 r. pozwana wynajęła lokal w S. przy ul. (...), w celu otwarcia sklepu z bielizną na dużą skalę. Przedsięwzięcie to wymagało jednak znacznego kapitału i w związku z tym powód zaproponował pozwanej współpracę i przelanie jej pieniędzy na prowadzenie działalności. Od września 2009 r. strony zaczęły negocjować warunki umowy spółki cywilnej. Powód przelał na konto pozwanej łącznie kwotę 170.000 zł z przeznaczeniem na prowadzenie spółki. Pozwana rozpoczęła rozmowy z kontrahentami, złożyła zamówienia, rozpoczęła adaptację wynajętego na potrzeby działalności lokalu i zatrudniła pracowników, na co wydała kwotę 180.298,78 zł. Kwota ta pochodziła z pieniędzy otrzymanych przez pozwaną od powoda oraz częściowo ze środków pozwanej. W dniu 20 listopada 2009 r. powód zrezygnował ze wspólnego prowadzenia działalności i zażądał zwrotu przekazanej pozwanej kwoty. Ponieważ wszystkie poczynione przez pozwaną wydatki na adaptację lokalu i kupno towaru stanowią koszty związane z prowadzeniem przez strony działalności gospodarczej powód powinien uczestniczyć w tych kosztach w 50%. Z uwagi na powyższe pozwana zgłosiła zarzut potrącenia kwoty 90.144,89 zł z kwotą dochodzoną pozwem. Pozwana podniosła, że nie jest bezpodstawnie wzbogacona, gdyż przekazanie jej przez powoda kwoty 170.000 zł miało podstawę. Niezwrócona powodowi kwota 70.000 zł została przez pozwaną rozdysponowana na prowadzenie działalności gospodarczej, a dokonując wydatków pozwana nie mogła liczyć się z obowiązkiem zwrotu ww. kwoty.

Wyrokiem z dnia 23 listopada 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie, w sprawie o sygn. akt I C 972/12 zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 82.394,52 zł z odsetkami ustawowymi od kwoty 70.000 zł od dnia 20 listopada 2009 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 12.394,52 zł od dnia 18 kwietnia 2011 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części oraz zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 7741 zł tytułem kosztów procesu.

Wyrok powyższy Sąd oparł na ustaleniu, że A. N. i M. P. poznali się w sierpniu 2009 r., za pośrednictwem męża pozwanej. Pozwana prowadziła wówczas działalność gospodarczą pod nazwą „(...)” M. P., polegającą na sprzedaży w sklepie internetowym sprowadzanej z zagranicy bielizny damskiej. Strony powzięły zamiar wspólnego prowadzenia działalności gospodarczej, polegającej na sprzedaży bielizny damskiej w salonie w S., a następnie w innych miastach w Polsce. Po konsultacjach ustalono, że wspólna działalność będzie przez strony prowadzona w formie spółki cywilnej. Strony przystąpiły do pertraktacji w zakresie warunków umowy.

A. N. w związku z planowanym rozpoczęciem wspólnej działalności przekazał pozwanej łącznie kwotę 170.000 zł, dokonując na konto pozwanej trzech przelewów.

W dniu 12 października 2009 r. M. P. przesłała A. N. projekt umowy spółki cywilnej. W projekcie tym nie wskazano drugiego wspólnika spółki cywilnej, natomiast podano, że wspólnik ten tytułem wkładu wniesie gotówkę w kwocie 400.000 zł. Ponadto wskazano, że udziały wspólników wynoszą po 50%, zaś w zyskach i stratach pozwana miała uczestniczyć w 67%, a drugi wspólnik w 33%.

Po otrzymaniu pieniędzy od powoda, pozwana podjęła działania zmierzające do otwarcia salonu z bielizną w S., w tym m.in., zawarła umowę najmu lokalu przy ul. (...) w S. za zapłatą czynszu 4.500 zł miesięcznie. Ogólny stan techniczny lokalu był dobry. Pozwana rozpoczęła adaptację lokalu, w toku której przeprowadziła remont i zakupiła wyposażenie sklepu oraz go ubezpieczyła. Wszystkie ww. czynności prawne dokonywane były przez pozwaną w imieniu własnym. Na wszystkich umowach i rachunkach widniała nazwa przedsiębiorcy zamawiającego towary i usługi: „(...)”. Na utworzenie sklepu przy ul. (...) w S. pozwana wydatkowała zarówno pieniądze przekazane jej przez powoda, jak i środki własne.

We wrześniu i październiku 2009 r. strony w dalszym ciągu prowadziły pertraktacje dotyczące warunków umowy spółki. Powód min. domagał się, aby w umowie spółki zamiast niego figurował jego ojciec - K. N., na co pozwana ostatecznie przystała. Powód obstawał przy kwestii wypłacenia mu równowartości jego wkładu finansowego

wniesionego do spółki, przy jednoczesnym zachowaniu dotychczasowych udziałów w spółce. Powód zażądał, aby najpierw z rocznych zysków została mu spłacona ww. suma, zaś dopiero później zysk był dzielony pomiędzy wspólników. Pozwana nie zgodziła się na tę propozycję powoda.

Ostatecznie strony nie osiągnęły porozumienia, a w listopadzie 2009 roku pozwana napisała do pozwanego e-maila, z którego wynikało, że przekazane jej pieniądze traktuje jak pożyczkę. W dniu 20 listopada 2009 r., powód drogą e-mailową wezwał M. P. do natychmiastowego zwrotu kwoty 70.000 zł, nie wyrażając zgody na traktowanie wyłożonych pieniędzy jak pożyczki. W dniu 24 października 2009 r. został otwarty salon bielizny „(...)” przy ul. (...) w S.. Sklep przynosił dochody, jednakże były one zbyt niskie w stosunku do kosztów prowadzenia działalności. W związku z powyższym pozwana zamknęła sklep przy ul. (...) i otworzyła go ponownie w innym miejscu, tj. w S. przy ul. (...).

W dniu 3 listopada 2010 r, M. P. przelała na konto powoda kwotę 100.000,- zł, w tytule przelewu wskazując w tytule, że jest to „zwrot wkładu na spółkę (...) z dnia 12.10.2009 r. z powodu niedojścia do skutku”.

Przystępując do rozważań Sąd wskazał, że powództwo okazało się zasadne w znacznej części, a jego podstawę prawną stanowił art. 410 § 1 i 2 k.c. oraz art. 405 i nast. k.c.

Sąd przedstawivszy wykładnię przepisów dotyczących bezpodstawnego wzbogacenia i nienależnego świadczenia, skonstatował, że istotne dla rozstrzygnięcia sprawy jest ustalenie czy na skutek przekazania pozwanej przez powoda kwoty 70.000 zł doszło do bezpodstawnego jej wzbogacenia oraz czy strony zawarły w sposób dorozumiany umowę spółki cywilnej.

Rozważając to drugie zagadnienie Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że umowa spółki cywilnej nie została zawarta.

Powołując się na art. 860 § 1 i 2 k.c. oraz art. 60 k.c. Sąd uznał, iż umowa spółki cywilnej powinna być stwierdzona pismem, co oznacza zastrzeżenie formy wyłącznie dla celów dowodowych, a zatem nie istniał wymóg co do formy pod rygorem nieważności. Ciężar udowodnienia zawarcia umowy spoczywał na pozwanej, która temu ciężarowi nie sprostowała. Przedłożone przez nią dowody nie potwierdziły faktu zawarcia umowy spółki. Zdaniem Sądu, sam fakt przelania przez powoda na konto pozwanej środków pieniężnych na poczet wkładu nie stanowi podstawy do ustalenia, że umowa spółki została zawarta. Ponadto treść korespondencji e-mailowej wskazuje, że strony nie osiągnęły porozumienia we wszystkich istotnych kwestiach dotyczących spółki. Pozwana, podejmując we wrześniu i październiku 2009 r. działania zmierzające do otwarcia sklepu, który w przyszłości miał być prowadzony przez wspólników spółki cywilnej, działała w ramach dotychczas prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej pod firmą „(...)”. Ponadto o tym, że do zawarcia umowy spółki nic doszło, świadczą również działania podejmowane przez pozwaną w późniejszym czasie. Pozwana bowiem, bezpośrednio po zażądaniu przez powoda zwrotu pieniędzy bynajmniej nie podnosiła, że strony łączy umowa spółki. Zarówno osobiście jak i przez pełnomocnika, pozwana proponowała powodowi zakwalifikowanie przelanych na jej konto środków jako pożyczki, a nawet darowizny.

W rezultacie Sąd wskazał, że nie zasługuje na uwzględnienie podniesiony przez pozwaną zarzut braku wzbogacenia. Pozwana przyznała, że dochodzoną przez powoda w niniejszym postępowaniu kwotę przeznaczyła w całości na prowadzenie salonu z bielizną. Stosownie do art. 410 § 2 k.c. świadczenie jest nienależne, jeżeli zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty i ta właśnie przesłanka zaistniała w niniejszej sprawie.

Pozwana podniosła jednakże, iż nie jest już wzbogacona, gdyż całą dochodzoną pozwem kwotę rozdysponowała. W ocenie Sądu, stanowisko pozwanej nie zasługuje na uwzględnienie. Ugruntowany jest pogląd, że nie każde zużycie w dobrej wierze bezpodstawnie uzyskanego świadczenia powoduje wygaśnięcie obowiązku zwrotu świadczenia. Następuje to tylko wtedy, gdy zużycie korzyści nastąpiło w sposób bezproduktywny, konsumpcyjny, tj. gdy wzbogacony w zamian tej korzyści nic uzyskał ani korzyści zastępczej ani zaoszczędzenia wydatku. Pozwana zaś nie wykazała, czy i jaka część kwoty otrzymanej od powoda została przez nią wydatkowana w sposób bezproduktywny, konsumpcyjny, bez uzyskania korzyści zastępczej itd.

W niniejszej sprawie zachodzą podstawy do uznania, że zużywając uzyskaną korzyść pozwana powinna była liczyć się z obowiązkiem jej zwrotu. „Powinność” oznacza bowiem zarówno sytuację, w której zobowiązany do zwrotu wiedział, że korzyść mu się należy, jak również sytuację, w której co prawda był subiektywnie przekonany, iż korzyść mu się należy, lecz na podstawie okoliczności sprawy obiektywnie powinien się liczyć z możliwością obowiązku zwrotu. Okoliczności sprawy wskazują, że pozwana powinna była liczyć się z obowiązkiem zwrotu.

Sąd nie uwzględnił podniesionego przez pozwaną zarzutu potrącenia uznając, że pozwana nie wykazała wszystkich przesłanek skutecznego potrącenia wierzytelności. Sąd powołał art. 498 § 1 i 2 k.c. oraz art. 499 k.c. i wskazał, że osoba zgłaszająca zarzut potrącenia w procesie ma obowiązek ściśle określić swoją wierzytelność, wykazać jej istnienie oraz dalsze przesłanki potrącenia, zgodnie z regułą wyrażoną w art. 6 k.c. Oświadczenie o potrąceniu powinno zatem konkretyzować własną wierzytelność i jej zakres przedstawiony do potrącenia z wierzytelnością drugiej strony, wskazując również przesłanki jej powstania, wymagalności i wysokości. Podniesiony przez pozwaną zarzut potrącenia jest nieskuteczny, gdyż pozwana nie wykazała, że przedmiotowa czynność procesowa, zawarta w odpowiedzi na pozew, została poprzedzona czynnością materialnoprawną, tj. złożeniem oświadczenia woli w przedmiocie potrącenia. Ponadto pozwana nie udowodniła istnienia i wysokości swojej wierzytelności wobec powoda. Na podstawie przedłożonych przez nią rachunków nie sposób stwierdzić, które towary pozwana nabyła na potrzeby sklepu internetowego, a które do nowo otwieranego sklepu stacjonarnego. Stąd zarzut ten nie zasługiwał na uwzględnienie.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. i ustalił, że pozwana w dniu 20 listopada 2009 roku z całą pewnością powzięła wiadomość, że powód żąda od niej zwrotu przekazanych jej środków w kwocie 170.000 zł. Powodowi należą się także odsetki ustawowe od kwoty 100.000 zł za okres od 20 listopada 2009 r. do 3 listopada 2010 roku.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu stanowił art. 98 § 1 k.p.c.

Wyrok powyższy zaskarżyła pozwana w zakresie punktu I i III zarzucając:

I. Naruszenie przepisów postępowania, mających istotny wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia, a w szczególności:

a) art. 232 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 kc poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i stwierdzenie, że:

- pozwana nie sprostала ciężarowi udowodnienia faktu zawarcia pomiędzy stronami umowy spółki cywilnej, podczas gdy fakt ten potwierdzony został przez zeznających w sprawie świadków, strony, jak również materiał dowodowy w postaci dokumentów,

- pozwana nie wykazała, czy i jaka część wydatkowanej przez nią od powoda kwoty została wydatkowana w sposób bezproduktywny, podczas gdy okoliczność tą potwierdzili zeznający w sprawie świadkowie, mianowicie, iż część inwestycji pozwana musiała pozostawić w lokalu wynajętym na działalność spółki cywilnej, a zatem przy założeniu, że świadczenie powoda było nienależne, pozwana wydatkując je nie osiągnęła żadnej korzyści zastępczej,

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez rażące naruszenie granic swobodnej oceny dowodów, a tym samym ich ocenę wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego przejawiające się bezpodstawnym przyjęciem, iż:

- pomiędzy stronami nie doszło do zawarcia umowy spółki cywilnej, albowiem strony rzekomo nie osiągnęły porozumienia we wszystkich istotnych kwestiach dotyczących spółki, podczas gdy zeznania świadków K. B., W. K. oraz G. P. jak również samych stron prowadzą do wniosku odmiennego - strony porozumiały się co do rodzaju działalności, podziału zysków, firmy, a powód uiszczył na rzecz pozwanej swój wkład, a co za tym idzie - pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy spółki cywilnej,

- umowa spółki cywilnej może być wprawdzie zawarta w formie dorozumianej, niemniej jednak ustalenia stron w tej kwestii nie były wystarczające dla nawiązania tego stosunku prawnego, podczas gdy obie strony oraz zeznający

w sprawie świadkowie zgodnie potwierdzili, iż strony prowadziły negocjacje w tej kwestii, doszły do pewnego porozumienia, zwińczeniem którego było wypłacenie pozwanej przez powoda znacznej kwoty na otwarcie wspólnej działalności,

- fakt przelania przez powoda na konto pozwanej środków pieniężnych sam w sobie nie przesądza o zawarciu pomiędzy stronami umowy spółki albowiem nie osiągnęły one porozumienia we wszystkich istotnych kwestiach dotyczących tej formy działalności, podczas gdy przekazanie tych środków pieniężnych nastąpiło po dokonaniu przez strony istotnych ustaleń, w tym dotyczących rodzaju prowadzonej działalności, jej celu oraz wysokości wkładów, podziału zysków i strat,

- strony nigdy nie posługiwały się oznaczeniem spółki, nie nabywały towaru jako jej wspólnicy, ani nie podejmowały uchwał w sprawach przekraczających zakres zwykłego zarządu, podczas gdy treść zeznań świadków prowadzi do odmiennych wniosków – sklep posiadał szyld z firmą spółki, pozwana zakupywała towary do sklepu za zgodą i wiedzą powoda; fakt zaś niepodjęcia wskazanych uchwał nie może przesądzać o istnieniu bądź nie tej formy prowadzenia działalności,

- skoro pozwana dokonywała zakupu towarów jako przedsiębiorca prowadzący działalność pod nazwą (...), to nie można zakwalifikować ich jako zakupy spółki cywilnej, podczas gdy w momencie nabywania poszczególnych towarów i składania zamówień spółka cywilna nie została jeszcze formalnie zawiązana, a faktury zakupu miały zostać na nią przebiegowane niezwłocznie po uzyskaniu odpowiedniego wpisu, o czym powód przez cały czas był informowany,

- ponieważ pozwana nigdy nie twierdziła, iż zawarta została umowa spółki, to miała świadomość o niewypracowaniu wspólnego porozumienia, podczas gdy wszystkie podejmowane przez nią działania aprobowane były przez powoda, co potwierdza fakt, iż pomiędzy stronami istniał konsensus w kwestii prowadzenia wspólnej działalności w formie spółki cywilnej,

- gdyby pomiędzy stronami została zawarta umowa spółki, to po wystąpieniu z niej przez powoda i tak przysługiwałoby mu roszczenie o zapłatę wartości jego wkładu, podczas gdy stwierdzenie to nie znajduje uzasadnienia w niniejszym stanie faktycznym, jest tylko przypuszczeniem, a co za tym idzie - nie mogło stanowić uzasadnienia wydanego w sprawie rozstrzygnięcia,

- pozwana nie jest już wzbogacona, podczas gdy z zeznań świadków oraz samej pozwanej wynika, że pozwana nie skorzystała z wielu zakupionych artykułów, a co za tym idzie, nie uzyskała ona żadnej korzyści zastępczej,

- pozwana nie złożyła oświadczenia o potrąceniu przed wytoczeniem powództwa a nadto nie wykazała istnienia swojej wierzytelności względem powoda, podczas gdy treść korespondencji mailowej pomiędzy stronami niezbitnie świadczy o założeniu takiego oświadczenia, a wysokość wierzytelności pozwanej wynika z przedłożonych przez nią dokumentów oraz ustaleń stron odnośnie 50% udziału w poniesionych kosztach związanych z prowadzeniem działalności,

c) art. 328 k.p.c. poprzez niewskazanie w treści uzasadnienia wyroku, dlaczego Sąd nie ocenił treści zeznań świadków oraz pozwanej w kwestii bezproduktywnego zużycia przez pozwaną otrzymanych przez powoda kwot, podczas gdy świadkowie obszernie zeznawali na tę okoliczność, była ona również przedmiotem wyjaśnień pozwanej, jak również poprzez jedynie ogólne stwierdzenie, że pozwana nie naprowadziła na tę okoliczność żadnych środków dowodowych.

II. Naruszenie przepisów prawa materialnego, mających istotny wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia, a w szczególności:

a) art. 860 k.c. poprzez jego błędną interpretację prowadzącą do przyjęcia, iż ustalenia pomiędzy stronami nie zawierały wszystkich essentialia negotii umowy spółki cywilnej, podczas gdy dotyczyły one wspólnego celu gospodarczego, wspólników, nazwy spółki, rodzaju i wysokości wniesionego wkładu, oraz czasu, na jaki zawarto umowę spółki,

b) art. 409 k.c. poprzez jego niezastosowanie pomimo tego, iż powódka wykazała fakt wydatkowania otrzymanych od powoda należności na utworzenie działalności oraz ich zużycia w sposób bezproduktywny w taki sposób, iż nie jest już wzbogacona,

c) art. 411 pkt. 1 k.c. poprzez nieuwzględnienie, że z uwagi na nieosiągnięcie przez strony porozumienia co do wszystkich warunków umowy spółki cywilnej i ostatecznie niepodpisanie jej w formie pisemnej, powód nie był obowiązany do spełnienia na rzecz powódki świadczenia pieniężnego, a co za tym idzie - zgodnie z brzmieniem wskazanego przepisu nie może on obecnie żądać jego zwrotu,

d) art. 499 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że zgłoszony przez powódkę w odpowiedzi na pozew zarzut potrącenia nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem nie wykazała ona istnienia swojej wierzytelności względem powoda, a ponadto, nie złożyła mu ona stosownego oświadczenia woli, podczas gdy wola pozwanej w tym względzie wynika wprost z korespondencji mailowej stron, a ponadto - oświadczenie takie złożone zostało przez pełnomocnika pozwanej w treści odpowiedzi na pozew, do czego był umocowany pomimo braku wyraźnego zastrzeżenia w treści pełnomocnictwa.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania sądowego według norm przepisanych w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych - za obie instancje.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca wskazała, że zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje niezbicie, iż jesienią 2009 r. strony zgodnie doszły do porozumienia, że zawrą umowę spółki cywilnej. Pozwana poinformowała powoda, że na otwarcie takiej działalności potrzebowałaby znacznego kapitału, którym obecnie nie dysponuje. Wówczas powód zaproponował, że chętnie nawiąże z pozwaną współpracę oraz, iż przeleje jej pieniądze na otwarcie działalności w formie spółki cywilnej jeszcze we wrześniu 2009 r. Od tego czasu strony zaczęły negocjować warunki umowy spółki cywilnej, której ostateczny projekt został przedłożony przez powoda do treści pozwu. Powód przelał również na konto pozwanej łącznie kwotę 170.000 zł z przeznaczeniem na otwarcie oraz prowadzenie działalności gospodarczej. W tytule potwierdzenia przelewu z dnia 12 października 2009 r. powód wprost wskazał, że kwota ta zostaje wpłacona na spółkę (...)

Pozwana podjęła wówczas działania zmierzające do rozpoczęcia działalności, które to działania opisała m.in. świadek K. B.. Zeznała ona, że strony prowadziły rozmowy co do podjęcia wspólnej działalności w formie spółki cywilnej. W wyniku tych rozmów pozwana otrzymała należności i zgodę powoda na zakupienie niezbędnego towaru oraz przystosowanie lokalu. Świadek W. K. oraz G. P. również potwierdzili fakt zakupu przez pozwaną sprzętów oraz inwestycji w remont i przystosowanie lokalu do prowadzenia zamierzonej działalności. Sąd I Instancji w ogóle nie odniósł się do powyższych zeznań świadków, a w uzasadnieniu nie wskazał, czy zeznania te uznał za wiarygodne oraz przyznał jakąkolwiek moc dowodową. Stanowi to o rażącym naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c.

Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, strony porozumiały się co do rodzaju działalności, podziału zysków, firmy, a powód uiszczył na rzecz pozwanej swój wkład, a co za tym idzie - pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy spółki cywilnej. Sąd bezzasadnie uznał, iż ustalenia stron w tej kwestii nie były wystarczające dla nawiązania stosunku prawnego. Zdaniem pozwanej, ustalenia stron wyczerpywały wszystkie niezbędne essentialia negotii umowy spółki cywilnej. Skarżąca wskazała przy tym, że nie zasługuje na uwzględnienie stanowisko Sądu Okręgowego, jakoby fakt przelania przez powoda na konto pozwanej środków pieniężnych sam w sobie nie przesądzał o zawarciu umowy między stronami. Przekazanie tych środków nastąpiło bowiem po dokonaniu przez strony istotnych ustaleń, w tym dotyczących rodzaju prowadzonej działalności, jej celu oraz wysokości wkładów, podziału zysków i strat. Tym samym stanowiło nic innego jak przekazanie jej swojego wkładu do spółki cywilnej. Spółka ta została zatem zawiązana, a co więcej - rozpoczęła swoją działalność, albowiem sklep na krótki okres czasu został otwarty i przynosił zyski.

Argument Sądu, iż strony nigdy nie posługiwały się oznaczeniem spółki, jest nietrafnym gdyż sklep, w którym miała być prowadzona działalność spółki posiadał szyld z firmą spółki. To, iż strony nie podejmowały uchwał dotyczących czynności przekraczających zwykły zarząd spółką nie może przesądzać o istnieniu bądź nie tej formy prowadzenia działalności. Na szczególne uwzględnienie zasługują również zeznania W. K., która wskazała, iż faktury zakupu miały zostać przeksięgowane na spółkę cywilną niezwłocznie po uzyskaniu odpowiedniego wpisu, o czym powód przez cały czas był informowany.

Pozwana wskazała również, że nie sposób zgodzić się z Sądem Okręgowym, jakoby nie wykazała, czy i jaka część kwoty otrzymanej od powoda została przez nią wydatkowana w sposób bezproduktywny, konsumpcyjny, bez uzyskania korzyści zastępczej, czy zaoszczędzenia wydatku. Świadkowie: K. B., W. K. oraz G. P. dokładnie wskazali, jakie inwestycje zostały poczynione przez pozwaną jakie zakupiła towary oraz artykuły. Zeznania te w pełni korespondowały z wyjaśnieniami samej pozwanej, jednak Sąd nie odniósł się do nich i nie podjął próby ich oceny.

Pozwana wskazała, że wydatkowała kwotę otrzymaną od powoda w sposób bezproduktywny, bez uzyskania korzyści zastępczej, czy zaoszczędzenia wydatku. W związku z tym, nawet jeśliby przyjąć, iż podstawa świadczenia powoda odpadła, to obowiązek zwrotu należności otrzymanych od powoda wygasł, gdyż pozwana zużyła je i utraciła w taki sposób, że nie jest już wzbogacona. Co więcej, czyniąc inwestycje związane z otwarciem sklepu z bielizną pozwana nie wiedziała, że pomiędzy nią a powodem nie dojdzie do porozumienia. Sąd I Instancji na podstawie przedłożonych przez powódkę faktur VAT oraz zeznań złożonych przez świadków winien ocenić, jakie wydatki pozwana poczyniła na otwarcie działalności z powodem, oraz które z nich zużyła w sposób bezproduktywny. Brak rozważań w tym zakresie dyskwalifikuje wydane przez Sąd rozstrzygnięcie.

Zdaniem pozwanej Sąd I Instancji winien był ponadto zastosować przepis art. 411 pkt. 1 k.c., ponieważ w chwili dokonywania przez powoda na konto pozwanej wpłat na działalność spółki cywilnej, spółka ta nie została jeszcze formalnie zawiązana. Idąc zatem tokiem rozumowania powoda, a za nim Sądu — skoro strony nie osiągnęły porozumienia w kwestii zawarcia umowy spółki cywilnej, to powód nie był zobowiązany względem pozwanej do uiszczenia na jej rzecz jakichkolwiek należności w celu rozpoczęcia tej działalności. Wyłącza to zatem po stronie powoda możliwość domagania się od pozwanej zwrotu tych należności.

Sąd dopuścił się naruszenia art. 233 k.p.c. również poprzez przyjęcie, że pozwana nie złożyła oświadczenia o potrąceniu przed wytoczeniem powództwa a nadto nie wykazała istnienia swojej wierzytelności względem powoda, podczas gdy treść korespondencji mailowej pomiędzy stronami niezbitnie świadczy o założeniu takiego oświadczenia, a wysokość wierzytelności pozwanej wynika z przedłożonych przez nią dokumentów oraz ustaleń stron odnośnie 50 % udziału w poniesionych kosztach związanych z prowadzeniem działalności.

Wszystkie poczynione przez pozwaną wydatki stanowiły koszty związane z prowadzeniem przez strony działalności gospodarczej w formie dorozumianej spółki cywilnej. Udziały poszczególnych współników w spółce wynoszą po 50%, a tym samym uznać należy, że w takim zakresie mieli oni również uczestniczyć w ponoszonych kosztach, związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Zatem zgłoszony przez pozwaną w treści odpowiedzi na pozew zarzut potrącenia był w pełni słuszny i uzasadniony. Wbrew stanowisku Sądu, ta czynność materialnoprawna została przez pozwaną podniesiona jeszcze przed złożeniem odpowiedzi na pozew w sprawie. Wola pozwanej w zakresie potrącenia jej wierzytelności z wierzytelnością powoda wynikała bowiem wprost z korespondencji mailowej, kierowanej do powoda. Nadto, dla skuteczności złożenia zarzutu potrącenia w odpowiedzi na pozew, nie jest wymagane wcześniejsze złożenie takiego oświadczenia.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, przedstawiając wywód zbieżny z argumentacją zawartą w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Okręgowego.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja podlegała oddaleniu w całości.

Wstępnie wskazać należy, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe i na podstawie zgromadzonego materiału procesowego poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne. Ustalenia te Sąd odwoławczy czyni częścią własnego uzasadnienia, nie znajdując potrzeby ich ponownego, szczegółowego prezentowania.

Trafna jest też ocena prawna powództwa, oparta o ustalenie, że w wyniku niedojścia do skutku umowy spółki cywilnej między stronami odpadła przyczyna gospodarcza, dla której powód świadczył na rzecz pozwanej między innymi kwotę objętą pozwem, a zatem w świetle art. 410 §2 k.c. świadczenie to stało się nienależne podlegało zwrotowi stosownie do treści art. 405 k.c.

Prawidłowe są wreszcie wywody Sądu I instancji dotyczące braku podstaw do uwzględnienia zarzutu potrącenia.

Odnosząc się szczegółowo do zarzutów apelacji należy rozpocząć wywód od argumentacji dotyczącej naruszenia prawa procesowego. Dopiero bowiem przesądzenie kwestii niewadliwości ustaleń faktycznych otwiera możliwość dokonania oceny zastosowania prawa materialnego przez Sąd I instancji.

Zarzuty naruszenia prawa procesowego ogniskują się wokół twierdzenia skarżącej, iż w sprawie doszło do wadliwych ustaleń faktycznych szczegółowo wymienianych w petitum apelacji.

Ocena dowodów dokonywana jest przez Sąd na podstawie art. 233 k.p.c. Zatem dla wykazania wzmiankowanych w petitum apelacji błędów w ustaleniach faktycznych należało w pierwszej kolejności wykazać, że Sąd dokonując oceny dowodów normę tą naruszył.

Przypomnieć należy, że dla skutecznego postawienia wskazanego zarzutu nie wystarcza samo twierdzenie strony skarżącej o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który jej zdaniem odpowiada rzeczywistości (przedstawienie przez skarżącego odmiennej oceny materiału procesowego i poszczególnych dowodów). Zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów musi polegać na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2004 r. IV CK 274/03, Lex nr 164852). Konieczne jest przy tym wskazanie przez skarżącego konkretnych przyczyn dyskwalifikujących wywody sądu I instancji w tym zakresie. W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd analizując materiał dowodowy, uznając brak wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych dowodów lub niesłusznie im ją przyznając (tak Sąd Najwyższy m.in. w orzeczeniach z dnia 23 stycznia 2001r. IV CKN 970/00, LEX nr 52753; z dnia 12 kwietnia 2001r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; z dnia 10 stycznia 2002r., II CKN 572/99, LEX nr 53136). Jako zasadnicze kryteria tej oceny wyróżnia się zgodność wniosków sądu z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz komplementarność (spójność) argumentacji polegającą na wyprowadzaniu poprawnych wniosków z całokształtu materiału procesowego.

Dla podważenia prawidłowości oceny dowodów przedstawionej przez Sąd I instancji skarżąca winna zatem była wykazać w jakich konkretnie fragmentach argumentacja Sądu I instancji jest sprzeczna z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego względnie, które elementy materiału dowodowego (dowody) zostały przez Sąd I instancji wadliwie pominięte i jakie (istotne dla rozstrzygnięcia) wnioski faktyczne, z tychże fragmentów materiału procesowego powinny być w sposób poprawny wyprowadzone.

Takiego wywodu nie przeprowadzono. W uzasadnieniu apelacji przedstawiono bowiem wyłącznie własną ocenę dowodów nie podważając prawidłowości oceny prezentowanej przez Sąd Okręgowy. W istocie też argumenty skarżącej nie podważają ustaleń faktycznych lecz ich ocenę prawną. Skarżąca zasadniczo nie przedstawia bowiem w uzasadnieniu apelacji ustaleń odbiegających od tych, które za podstawę rozstrzygnięcia przyjął Sąd Okręgowy, lecz stara się nadać tym ustaleniom znaczenie prawne zgodne z przyjętą linią obrony.

Odnosząc się szczegółowo do argumentów skarżącej stwierdzić należy, że dwa pierwsze podpunkty dotyczące naruszenia art. 233 k.p.c. dotyczą w istocie tej samej kwestii- mianowicie treści ustaleń Sądu w zakresie okoliczności co do których strony osiągnęły konsensus prowadząc negocjacje w sprawie zawarcia umowy spółki cywilnej.

Zdaniem skarżącej z materiału procesowego wynika, że strony porozumiały się co do rodzaju działalności, podziału zysków, firmy, a powód uściślił na rzecz pozwanej swój wkład. Ustalenia Sądu w tym zakresie nie pozostają jednak w sprzeczności z twierdzeniami apelacji. Sąd bowiem poczynił ustalenia co do prowadzenia negocjacji między stronami oraz ustalenia co do kwestii, w których porozumienia nie osiągnięto. Skarżąca zaś nie twierdzi, by przedstawione przez Sąd fakty dotyczące przedmiotu negocjacji (kwestii objętych negocjacjami) co do których strony nie osiągnęły porozumienia, były sprzeczne z materiałem procesowym. Nie kwestionuje również skarżąca że brak porozumienia co do tych właśnie kwestii spowodował, iż projektowana umowa spółki nie została przez strony podpisana.

Jednocześnie analiza protokołu elektronicznego rozprawy przed Sądem Okręgowym wskazuje jednoznacznie na to, że z zeznań powołanych w apelacji osób wynika jednolicie, iż strony nie osiągnęły konsensusu w kwestiach wskazanych przez Sąd I instancji (w szczególności w zakresie oczekiwanego przez powoda sposobu rozliczenia jego „wkładu finansowego” w kolejnych latach działalności spółki, czy też kwestii udziału w spółce ojca powoda).

Zarzut naruszenia normy art. 233 k.p.c. w tym zakresie uznać należy więc za chybiony. Rozważania zaś dotyczące tego, czy w oparciu o zakres ustaleń, co do których osiągnięto porozumienie pozwala na uznanie, że doszło do zawarcia umowy dotyczą w istocie kwestii stosowania prawa materialnego i jako takie nie mogą stanowić uzasadnienia naruszenia art. 233 k.p.c. Z uwagi na powielenie tej argumentacji przez skarżącą w ramach zarzutu naruszenia prawa materialnego, kwestie te zostaną omówione w ramach odniesienia się do zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Analogiczna konstatacja dotyczy kwestii uwypuklanych w kolejnym podpunkcie zarzutów apelacyjnych, traktującym o przyjęciu przez Sąd, że ustalenia stron nie były wystarczające dla uznania, że doszło do nawiązania między stronami stosunku umowy spółki cywilnej.

Kolejnym sformułowanym przez skarżącą zarzutem wadliwych ustaleń jest bezpodstawne zdaniem skarżącej przyjęcie, że fakt przelania przez powoda na konto bankowe pozwanej środków pieniężnych nie świadczy o zawarciu umowy spółki cywilnej.

W odniesieniu do tego zarzutu pozostają aktualne uwagi dotyczące konieczności rozróżnienia między kwestią poprawności ustaleń faktycznych i kwestią ich oceny prawnej. W istocie bowiem, także w odniesieniu do tego zarzutu skarżąca kwestionuje prawną ocenę faktu (jego interpretację w płaszczyźnie hipotezy normy prawnej) a nie poprawność ustaleń faktycznych Sądu I instancji.

W kolejnym podpunkcie zarzutów apelacji strona skarżąca przeciwstawia tezie Sądu o niepodjęciu wspólnej działalności przez strony w ramach spółki cywilnej swoje zapatrywanie oparte o to, że rozpoczęto prowadzenie sklepu w oparciu o szyld z firmą spółki cywilnej oraz fakt, że pozwana dokonywała zakupów do sklepu za wiedzą i zgodą powoda.

Argumentacja ta nie może być uznana za zasadną. Po pierwsze szyld sklepu nie używał nazwy spółki cywilnej (z materiału cywilnego nie wynika, by oznaczenie sklepu zawierało nazwiska wspólników czy też wskazywało na prowadzenie działalności w formie spółki). W szyldzie użyto wyłącznie wyrazu „(...)” wykorzystywanego wówczas (a także wcześniej) przez pozwaną dla oznaczenia własnej działalności w tym w szczególności używaną jako zasadniczy (odróżniający) element nazwy sklepu internetowego ((...)) prowadzonego przez pozwaną w ramach jej działalności gospodarczej.

Z tego, że w oparciu o ten sam charakterystyczny element werbalny planowano stworzyć nazwę sklepu jaki miała prowadzić projektowana spółka cywilna, nie można wywodzić, iż sklep został oznaczony nazwą spółki a sama spółka została zawiązana i rozpoczęła działalność. Jak wynika z materiału procesowego nazwa sklepu jaki miał być prowadzony przez spółkę cywilną miała bezpośrednio nawiązywać do nazwy działalności prowadzonej dotychczas

przez pozwaną i jednocześnie korzystać z siły rynkowej tego znaku (marki). Sklepu nie oznaczono nazwą zawierającą wyraz „(...)” i dodatek wskazujący na to, że jest on prowadzony przez spółkę cywilną a jedynie wyrazem „(...)” czy też nazwą sklepu internetowego „(...)” jak wnika to z fotografii dołączonych do akt sprawy. .

Czynności opisywane w apelacji w kontekście pozostałych zaszłości istotnych prawnie świadczyć mogą zatem jedynie o znacznym zaawansowaniu negocjacji w sprawie zawarcia umowy spółki i czynionych przygotowaniach do rozpoczęcia wspólnej działalności gospodarczej. Nie mogą dowodzić natomiast (w świetle pozostałych zaszłości związanych z tokiem i stanem negocjacji między stronami), że spółka już została zawarta.

Do analogicznych wniosków prowadzi analiza dalszych zarzutów dotyczących naruszenia art. 233 k.p.c. (dotyczących aprobowania przez pozwaną dokonywanych czynności przygotowujących prowadzenie działalności oraz dotyczących nieosiągnięcia ostatecznego porozumienia między stronami). W apelacji nie wykazano, w których miejscach ustalenia Sądu są błędne a starano się przedstawić ich inną ocenę prawną.

Wbrew kolejnemu zarzutowi apelacji, Sąd Okręgowy nie czynił ustaleń, iż pozwana nie jest już wzbogacona. Przeciwnie - Sąd wskazał, że pozwana nie zużyła korzyści w sposób wyłączający wzbogacenie. Polemika z tym poglądem Sądu nie podważa faktów zdaniem Sądu tą tezę uzasadniających a jedynie przedstawia inną ocenę tych faktów zatem także dotyczy w swojej istocie kwestii poprawności zastosowania prawa materialnego.

Odnosząc się do kwestii złożenia oświadczenia o potrąceniu (skuteczności takiego oświadczenia zawartego w odpowiedzi na pozew), stwierdzić należy, że kwestia ta nie posiada znaczenia dla rozstrzygnięcia, gdyż Sąd (niezależnie od uznania, że pozwana nie złożyła oświadczenia o potrąceniu wywołującego skutki materialnoprawne, wyraźnie stwierdził i (przyjął za podstawę rozstrzygnięcia w tym zakresie), że pozwana nie wykazała istnienia własnego roszczenia przedstawianego do potrącenia. Podzielając tą argumentację stwierdzić należy, że nawet uznanie, iż oświadczenie złożone w toku procesu wywołać mogło skutki materialnoprawne, nie może wpływać na ocenę prawidłowości rozstrzygnięcia.

Zatem jedynie dla porządku stwierdzić należy, że w apelacji nie wskazano, w którym z dokumentów dotyczących okresu przedprocesowego doszło do złożenia oświadczenia o potrąceniu (skonkretyzowania roszczenia przedstawionego do potrącenia z roszczeniem objętym pozewem i wyrażenia oświadczenia zmierzającego do potrącenia).

W szczególności zaś w apelacji nie wskazano, które z udokumentowanych wydatków dotyczyć miały wspólnej działalności (a nie działalności prowadzonej indywidualnie przez pozwaną) i które zakupy w istocie utraciły dla pozwanej jakiegokolwiek znaczenie gospodarcze z powodu niedojścia umowy spółki cywilnej do skutku. Z treści dokumentów wynika, że pozwana nabywała określone w nich dobra i usługi w ramach swojej (indywidualnej) działalności gospodarczej (na co zwrócił uwagę Sąd I instancji). Zatem wykazać powinna, że dobra te i usługi nie zostały nabyte na potrzeby tej działalności (lub pozwana z dóbr tych skorzystała nie mogła w wyniku fiaska projektowanego zawiązania spółki cywilnej).

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 328 §2 k.p.c. stwierdzić należy, że w świetle utrwalonego orzecznictwa, zarzut naruszenia tego przepisu uzasadniony jest jedynie w wyjątkowych sytuacjach, w których uzasadnienie orzeczenia Sądu I instancji nie posiada elementów wymienionych w tym przepisie, przez co nie można odtworzyć i ocenić toku wyводу Sądu I instancji. Taka sytuacja nie zachodzi w niniejszej sprawie, bowiem z uzasadnienia orzeczenia Sądu Okręgowego w sposób przejrzysty wynikają motywy, którymi Sąd ten kierował się wydając zaskarżone orzeczenie.

Kwestia wadliwej oceny zeznań świadków (zaniechanie prawidłowej ich oceny) może uzasadniać w realiach niniejszej sprawy zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. Jednocześnie wskazać należy, że skarżąca w żaden sposób nie uzasadnia swojej tezy o tym, iż świadkowie powołani przez nią zeznali, że świadczenie uzyskane od powoda zostało zużyte w sposób powodujący brak dalszego wzbogacenia. Z żadnego fragmentu apelacji nie wynika, by pozwana potrafiła przypisać Sądowi wadliwe ustalenie co do sposobu wydatkowania środków uzyskanych od powoda. Sąd bowiem w ramach ustaleń faktycznych (zgodnie z twierdzeniami pozwanej) wskazał na czynności związane z nabyciem towaru, najęciem i remontem lokalu oraz kosztami z tym związanymi. Zatem także w tej płaszczyźnie pozwana różni się z

Sądem I instancji jedynie w ocenie prawnej ustaleń faktycznych i nie przedstawia w apelacji takich wywodów, z których wynikałoby, że ustalenia te są niekompletne lub sprzeczne z wnioskami wynikającymi z materiału procesowego.

Podniesienie zarzutu naruszenia art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. z kolei jest uzasadnione w apelacji twierdzeniem, iż Sąd błędnie przypisał pozwanej, że nie sprostowała ciężarowi wykazania zawarcia umowy spółki i nie wykazała jaką część wydatkowanej przez powoda kwoty została wydatkowane a w sposób bezproduktywny.

Przypomnieć więc należy, że naruszenie art. 6 k.c. może polegać na błędnym obciążeniu strony materialnoprawnymi skutkami niewykazania w procesie okoliczności faktycznych (nie udowodnionych w danej sprawie).

Naruszenie art. 6 k.c. nie może natomiast polegać na uznaniu określonych okoliczności za nieudowodnione (w tym przypadku zachodzić może bowiem jedynie zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego dotyczących oceny materiału procesowego i czynienia ustaleń faktycznych – por np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2005 r. I CK 178/05, LEX nr 220844). Sformułowanie zarzutu naruszenia art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. w niniejszej sprawie nie zawiera jakichkolwiek argumentów wskazujących, że skarżąca uważa, iż Sąd wadliwie zastosował reguły rozkładu ciężaru dowodu i obarczył pozwaną skutkami niewykazania okoliczności, których w świetle przepisów prawa materialnego pozwana udowodniać nie musiała. Stąd też wobec argumentów przedstawionych w ramach oceny zarzutów naruszenia art. 233 k.p.c. i 328 k.p.c. wywód skarżącej uzasadniających naruszenie art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. nie może wpływać na ocenę prawidłowości zaskarżonego wyroku.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa materialnego, stwierdzić należy ich bezzasadność z następujących przyczyn.

Zarzut naruszenia art. 860 k.c. pozwana opiera o tezę że Sąd błędnie przyjął, iż strony nie ustaliły wszystkich essentialia negotii umowy spółki cywilnej. W oparciu o tezę dotyczącą ustalenia wszystkich elementów przedmiotowo istotnych, konstytutywnych dla umowy spółki cywilnej pozwana wywodzi, że Sąd winien uznać, iż w wyniku negocjacji doszło do zawarcia między stronami umowy spółki mimo rozbieżności akcentowanych w niniejszej sprawie, które doprowadziły do tego, że strony nie podpisały projektu umowy.

Wywód ten pomija argumenty prawne wynikające z przepisów części ogólnej kodeksu cywilnego dotyczących trybu zawierania umów. Niewątpliwie strony prowadziły negocjacje w celu zawarcia umowy. Jeśli tak, to dla oceny momentu (zaistnienia faktu) zawarcia umowy znaleźć musi zastosowanie norma art. 72 § 1 k.c. w myśl której, jeśli strony prowadzą negocjacje w celu zawarcia oznaczonej umowy, umowa zostaje zawarta, gdy strony dojdą do porozumienia co do wszystkich jej postanowień, które były przedmiotem negocjacji. W związku z treścią tego przepisu stwierdzić należy, że do zawarcia umowy w wyniku rokowań nie dojdzie w sytuacji, gdy strony wprawdzie osiągną konsensus co do postanowień stanowiących essentialia negotii danego stosunku prawnego, lecz kontynuują negocjacje co do innych postanowień projektowanego stosunku prawnego. Do zawarcia umowy dojdzie w takiej sytuacji dopiero wówczas, gdy wszystkie kwestie będące przedmiotem negocjacji zostaną uzgodnione. W orzecznictwie wskazuje się, że do zawarcia umowy nie dojdzie nawet wtedy, gdy poza porozumieniem stron pozostaną kwestie mające choćby drugorzędny charakter (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2006 r. II CSK 126/05).

Jednocześnie za utrwalony w orzecznictwie uznać należy pogląd, iż mimo niezakończenia negocjacji możliwe będzie uznanie umowy za zawartą jedynie w sytuacji gdy z okoliczności sprawy wynika, że mimo niemożności osiągnięcia zgody co do kwestii dodatkowej objętej negocjacjami strony postanawiają, że umowa będzie między nimi obowiązywać w oparciu o pozostałe uzgodnione warunki (por. przede wszystkim wyrok SN z dnia 26 marca 2010 r. I CSK 444/09 LEX nr 583733).

Zatem ustalać należy w oparciu o przedstawiony materiał procesowy, czy strony zakończyły negocjacje ustalwszy zgodne stanowiska co do wszystkich objętych rokowaniami postanowień, lub (ewentualnie) czy mimo braku zgody co do kwestii objętej rokowaniami strony wyraziły wolę zawarcia umowy spółki w zakresie objętym konsensusem.

Odnosząc powyższe uwagi do materiału procesowego w niniejszej sprawie stwierdzić należy, że strony niewątpliwie negocjacji nie zakończyły zgodą co do wszystkich negocjowanych postanowień. Bezspornie bowiem strony wyrażały do końca odmienne zapatrywania dotyczące kwestii rozliczenia (wycofywania) „udziału kapitałowego” powoda w kolejnych latach działalności spółki i związanych z tym z konsekwencji dla pozycji w spółce (przypomnieć należy, że powód chciał uzyskać gwarancję wypłaty ze spółki w kolejnych latach odpowiedniej części zainwestowanych środków, zaś pozwana zgadzając się wstępnie na takie rozwiązanie, żądała proporcjonalnego zmniejszenia udziału powoda w zyskach spółki, na co z kolei powód wyrazić zgody nie chciał). Kwestia niedojścia do porozumienia w tej płaszczyźnie spowodowała (w świetle zeznań obu stron) fiasko negocjacji i zgłoszenie przez powoda żądania zwrotu zainwestowanych środków.

Z materiału procesowego (zarówno dołączonej do akt korespondencji między stronami jak i zeznań stron oraz zeznań świadków) wynika jednoznacznie, że kwestia ta była istotna dla obu stron (posiadała pierwszorzędne znaczenie) i od jej przesądzenia uzależniały obie strony dojście do skutku umowy spółki cywilnej. Potwierdza to fakt, że nieosiągnięcie konsensusu w tej płaszczyźnie spowodowało porzucenie przez obie strony planów współpracy mimo wynikających z materiału procesowego zaawansowanych przygotowań i poniesionych kosztów w związku z planowanym rozpoczęciem wspólnego przedsięwzięcia gospodarczego.

Sporne postanowienie nie miało charakteru postanowienia dodatkowego (drugorzędnego dla stron). Przeciwnie – miało ono kształtować istotne prawa i obowiązki stron i dla obu negocjujących partnerów stanowiło istotny element przyszłego stosunku prawnego (o czym świadczy treść korespondencji w aktach sprawy). Nie wynika też z materiału procesowego, by wolą stron było zawiązanie stosunku prawnego mimo nieustalenia objętych rokowaniami kwestii. Niemożność osiągnięcia porozumienia w tej kwestii spowodowała, że strony nie wyrażały woli podpisania projektu umowy oraz odstąpiły od dalszych negocjacji.

W rezultacie nie sposób uznać, by w realiach sprawy doszło do wyrażenia woli zawarcia umowy mimo niedojścia do porozumienia co do wszystkich negocjowanych kwestii.

Nie może tej konkluzji zmienić fakt przystąpienia do przygotowywania się przez strony do wspólnego przedsięwzięcia gospodarczego, w tym fakt przekazania pozwanej środków pieniężnych przez powoda, mających podlegać w przyszłości zrachowaniu na poczet wkładu oraz fakt podjęcia przez pozwaną działań inwestycyjnych (najem lokalu i jego adaptacja oraz nabywanie towarów).

Czynności te, wobec trwających negocjacji co do kształtu umowy spółki cywilnej świadczyć mogą jedynie o zawarciu (w trakcie negocjacji co do treści umowy spółki) innego porozumienia gospodarczego (wstępnej umowy) dotyczącego przygotowania działania przyszłego sklepu (przeprowadzenia czynności przygotowawczych przez pozwaną przy wykorzystaniu środków uzyskanych od powoda, które miały być zaliczone na poczet wkładu w przyszłej spółce cywilnej), na co trafnie wskazuje pozwana w odpowiedzi na pozew wywodząc, że świadczenie powoda posiadało podstawę prawną. Mieć bowiem należy na względzie to, że czynności były wykonywane przez powódkę w imieniu własnym zaś dopiero po powstaniu spółki nabyte towary miały być „refakturowane” na rzecz spółki i miało dojść do rozliczeń pozostałych czynności. Zatem już takie zachowanie stron świadczy o tym, iż nie uznawały one, by na tym etapie doszło do zawarcia umowy spółki.

Umowa (mocą której powód powierzał pozwanej środki pieniężne z obowiązkiem wyliczenia się, a pozwana zobowiązywała się do podjęcia czynności przygotowujących planowaną w przyszłości wspólną działalność stron w ramach stosunku spółki cywilnej), funkcjonalnie związana z negocjowaną i mającą być zawartą w przyszłości umową spółki, nie narusza granic swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.) i musi być uznana za dopuszczalną oraz wywołującą skutki prawne.

Umowa ta nie może być jednak utożsamiana z umową spółki cywilnej, gdyż powierzając pozwanej środki pieniężne powód nie wnosił ich w celu wywiązania się z obowiązku wniesienia wkładu do istniejącej spółki cywilnej (lecz w celu umożliwienia przygotowania przez pozwaną niezbędnej infrastruktury dla podjęcia działalności w ramach

spółki). Pozwana natomiast dokonując czynności prawnych (najmując lokal, kupując towary itp.) czyniła to w imieniu własnym i na własny rachunek zobowiązując się do późniejszego rozliczenia się po zawarciu umowy spółki (przeniesienia własności towarów i rozliczenia innych wydatków czynionych ze środków uzyskanych przez powoda). Z treści materiału procesowego wynika wprawdzie ścisły związek między świadczeniem powoda oraz zachowaniem się pozwanej z planowaną umową spółki, jednak pamiętać należy, że czynności te odbywały się równolegle z negocjacjami co do treści umowy spółki a w ramach tych negocjacji strony nigdy nie osiągnęły (jak to wskazano wyżej) konsensusu co do kwestii spornych.

Zatem nie sposób w świetle treści art. 72 k.c. uznać, by strony zawarły umowę spółki cywilnej.

To zaś oznacza, że nie można przyznać racji twierdzeniom strony skarżącej, iż obecne rozliczenie między stronami powinno nastąpić stosownie do przepisów regulujących podział majątku spółki cywilnej po jej rozwiązaniu.

Stwierdzić dalej należy, że opisane wyżej wstępne porozumienie inwestycyjne (umowa) dotyczące sposobu organizacji uległo rozwiązaniu (co najmniej konkludentnie) w momencie fiaska negocjacji dotyczących umowy spółki. Jak wskazano wyżej, porozumienie między stronami było ściśle związane z powodzeniem negocjacji a zatem zaniechanie kontynuowania negocjacji powodowało, że świadczone przez powoda kwoty nie mogły być zaliczone na poczet wkładu do spółki cywilnej a dalsza współpraca nie posiadała podstawy prawnej.

O takim rozumieniu sytuacji przez strony świadczy treść korespondencji między nimi, w której powód żąda zwrotu wpłaconych kwot, zaś pozwana nie kwestionując obowiązku zapłaty stara się wykazać, że w istocie stanowiły one pożyczkę.

Zatem strona pozwana zdawała sobie doskonale sprawę z tego, że spółka nie została zawarta a wpłacona przez powoda kwota podlega zwrotowi.

Zaktualizowała się zatem sytuacja o której mowa w art. 410 §2 k.c. (przyczyna gospodarcza świadczenia odpadła). Wobec tego stosownie do treści art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c. powstał obowiązek zwrotu świadczenia trafnie oceniony przez Sąd Okręgowy a zarzut naruszenia normy art. 860 k.c. nie może być uwzględniony

W dalszej części swojego wyводу pozwana zarzuca Sądowi naruszenie normy art. 409 k.c. Zarzut ten nie może być uznany za zasadny. Zużycie w rozumieniu tego przepisu, jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy (odwołując się do utrwalonego poglądu w orzecznictwie) nie może polegać na wydatkowaniu środków pieniężnych w sposób powodujący przysporzenie majątkowe (polegające na powiększaniu aktywów bezpodstawnie wzbogaconego lub zmniejszeniu jego pasywów). W szczególności w odniesieniu do przedsiębiorcy zużycie korzyści skutkujące zmniejszeniem jego zobowiązań wobec innych osób nie może być kwalifikowane w płaszczyźnie art. 409 kc.

Odnosząc powyższe uwagi do materiału w niniejszej sprawie stwierdzić należy, że pozwana wywodzi, iż za środki uzyskane od powoda zakupiła w swoim imieniu towary a zatem powiększyła własny majątek (własne aktywa). Z żadnego dowodu nie wynika, by towary te nie mogły być zbyte w toku działalności gospodarczej pozwanej o tożsamym przecież przedmiocie co działalność handlowa, którą prowadzić miała spółka. To samo dotyczy mebli, jakie miały być kupione przez pozwaną dla wyposażenia sklepu. Z dowodów przedstawionych przez pozwaną nie wynika w żaden sposób, by meble te (ruchomości stanowiące własność powódki) nie powiększały jej majątku w chwili zgłoszenia żądania zwrotu (zwłaszcza że pozwana prowadzi obok sklepu internetowego także sklep tradycyjny). W zamian za świadczenia w postaci czynszu pozwana uzyskiwała prawo do korzystania z najętego lokalu – a zatem także jej aktywa się powiększały.

Odnosnie twierdzeń dotyczących lokalu przypomnieć też należy, że umowa najmu nie zawierała ograniczeń w zakresie podnajmu a zatem pozwana w momencie kiedy stwierdziła, że lokal ten jest zbyt duży dla prowadzonej przez nią indywidualnie działalności, miała możliwość jego wykorzystania gospodarczego choćby przez podnajęcie. Twierdzenia zaś dotyczące nakładów poczynionych na lokal muszą być oceniane w świetle treści umowy najmu, zgodnie z którą lokal wymagał jedynie niewielkich nakładów (o wartości do 1000 zł, zaś dokonanie tych prac zwalniało najemcę od

zapłaty czynszu (§9). Zatem nakłady na substancję lokalu zostały rozliczone z wynajmującym i pozwana nie może skutecznie twierdzić, że zużyła w tym celu środki uzyskane od powoda.

W żaden sposób nie udokumentowano środków wydatkowanych na zatrudnienie dwóch pracowników wskazanych w tabeli dołączonej do odpowiedzi na pozew. Nie wykazano też tego, by środki te (efekty uzyskanej w zamian ich pracy) nie powiększyły odpowiednio majątku pozwanej (nie powiększyły aktywów lub zredukowały pasywów w majątku pozwanej). Umowy o pracę złożono do akt sprawy bowiem jak wynika z ich treści podpisywała pozwana w ramach własnej działalności gospodarczej. To ona zatem była pracodawcą i ona korzystała z pracy zatrudnionych osób. Zatem także w tym przypadku nie sposób uznać, że pozwana zużyła uzyskaną od powoda korzyść w sposób nie generujący po jej stronie korzyści.

Analogicznie traktować należy wydatki na reklamę. Ubocznie należy stwierdzić, że ze zdjęć dołączonych do akt sprawy wynika, iż reklama zewnętrzna wbrew twierdzeniom strony pozwanej podnoszonym w trakcie rozprawy apelacyjnej zawierała adres sklepu internetowego pozwanej ((...) - k. 112 i 113 akt). Nie było zatem tak, że reklama ta miała służyć wyłącznie promocji wspólnego sklepu stron, gdyż promowała ona jednocześnie indywidualną działalność pozwanej a przede wszystkim markę - znak handlowy „(...)”, której pozwana używała równolegle dla oznaczenia swojej działalności prowadzonej indywidualnie. Zatem wydatki na reklamę dotyczyły przedsiębiorstwa (sklepu) pozwanej i w jej majątku powodowały odpowiednie skutki związane z promowaniem własnej działalności.

Dla wyczerpania krytyki stanowiska prezentowanego w apelacji stwierdzić należy, że to pozwana, powołując się na treść art. 409 k.c. winna wykazać, w jakiej części nie jest już obecnie wzbogacona. Zatem wadliwie strona pozwana wskazuje w apelacji, że brak poszukiwania przez Sąd I instancji uzasadnienia dla wzbogacenia dyskwalifikuje zaskarżone orzeczenie. Przeciwnie – brak precyzyjnego wykazania, w jakich częściach wydatkowane środki zostały zużyte w sposób nie powodujący przysporzenia majątkowego dla pozwanej nie pozwala uznać linii obrony w tym zakresie za uzasadnioną.

Kolejny zarzut dotyczy naruszenia art. 411 pkt. 1 k.c., a jego uzasadnienie sprowadza się do przyjęcia, że powód zdając sobie sprawę, iż umowa spółki cywilnej jeszcze między stronami nie została zawarta, wiedział że nie jest zobowiązany do świadczenia i nie może obecnie domagać się jego zwrotu.

Argumentacja ta pozostaje w sprzeczności z twierdzeniami strony skarżącej zawartymi w odpowiedzi na pozew, z których wynika, że świadczenie powoda posiadało podstawę prawną w chwili jego spełnienia.

Wskazać więc należy, iż w świetle wcześniejszych rozważań w sprawie nie zachodzi sytuacja opisana w art. 411 k.c., gdyż powód (jak wskazano wyżej) spełniał świadczenie zgodne z ustaleniami stron dotyczącymi przygotowania wspólnej inwestycji a zatem w momencie świadczenia istniała podstawa prawna (wstępna umowa między stronami przygotowująca organizacyjnie przysłą wspólną działalność), która następnie odpadła. Z tej przyczyny stwierdzić należy, że w dacie spełnienia świadczenie powoda posiadało swoją podstawę (umowę dotyczącą przygotowania działalności sklepu), która odpadła dopiero w chwili niedojścia do skutku umowy spółki. W rezultacie nie można twierdzić, że powód wiedział w momencie świadczenia, iż nie jest zobowiązany i z tej przyczyny nie może obecnie dochodzić zwrotu.

Zarzut naruszenia art. 499 k.c. uznać należy za bezzasadny z przyczyn opisanych w trakcie odnoszenia się do (dotyczącego tej samej płaszczyzny argumentacji Sądu Okręgowego) zarzutu naruszenia prawa procesowego. Skarżąca wywodzi, że udziały w spółce miały wynosić po 50% i w związku z tym do potrącenia przedstawiła 50% poniesionych wydatków. Pomija jednak pozwana konsekwentnie w swoich wywodach, że wydatki te czyniła w ramach własnej działalności gospodarczej, zakupione towary posiadające wartość handlową stały się jej własnością i biorąc pod uwagę przedmiot swojej działalności oraz rodzaj tych towarów, pozwana miała możliwość wprowadzenia ich do obrotu detalicznego czy to w ramach prowadzonego sklepu internetowego czy też sklepu tradycyjnego. Podobnie oceniać należy pozostałe wydatki z których skorzystała pozwana jako przedsiębiorca (aktualność zachowują wcześniejsze uwagi poczynione przy odnoszeniu się do zarzutu naruszenia art. 409 k.c.). Jak wskazano wyżej, brak jest dowodu na

to, w jakiej części wydatki zostały poniesione wyłącznie w celu organizacji wspólnego przedsięwzięcia spółki i pozwana jako przedsiębiorca nie odniosła żadnej korzyści.

Po wtóre wobec braku podstaw do uznania, że doszło do zawarcia umowy spółki stwierdzić należy, iż pozwana powinna wykazać również podstawę upoważniającą ją do potrącania z należności powoda 50% sumy poniesionej w związku z organizacją sklepu. Wywodu takiego również nie zaprezentowano w toku postępowania I-instancyjnego a także w toku postępowania odwoławczego. Nie przedstawiono zatem przytoczeń ani dowodów, z których wynikałoby, że strony porozumiały się, iż powód poniesienie 50% wszelkich kosztów (związanych z zakupem towarów, najmem lokalu itp.) także w przypadku niedojścia do skutku mowy spółki cywilnej i pozwana w związku z tym będzie miała prawo zatrzymać połowę otrzymanej od powoda kwoty. Z materiału procesowego taka okoliczność nie wynika. Strony ustaliły jedynie tyle, że środki przekazane pozwanej przez powoda będą rozliczone po zawiązaniu spółki cywilnej i zaliczone jako jego wkład do spółki. Z tych przyczyn nie można uznać, by pozwana wykazała istnienie materialnoprawnej podstawy roszczenia przedstawionego do potrącenia.

Z tych przyczyn omawiana część argumentacji pozwanej także nie zasługuje na uwzględnienie.

W rezultacie uznając apelację za bezzasadną, stosując normę art. 385 k.p.c. orzeczono o jej oddaleniu.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 §1 k.p.c. Na zasądzoną od pozwanej jako przegrywającej proces w II instancji na rzecz powoda kwotę składa się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego ustalone w wysokości 75% stawki minimalnej adekwatnej dla wartości przedmiotu zaskarżenia stosownie do treści §13 ust 1 pkt. 2 w zw. z §6 pkt.6) i §2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163 poz. 1348 ze zm.).